

Science fiction czy nie?



Wiek XIX jest tak bogaty w tajemnice, że szanowani pisarze science fiction XX wieku powinni raczej spojrzeć w przeszłość. Ale ta wiedza była wówczas niedostępna dla zwykłego człowieka. Na szczęście nadeszła era cyfrowa, która między innymi przyniosła cyfrowe archiwa dokumentów i zdjęć ze wszystkich zakątków Ziemi.

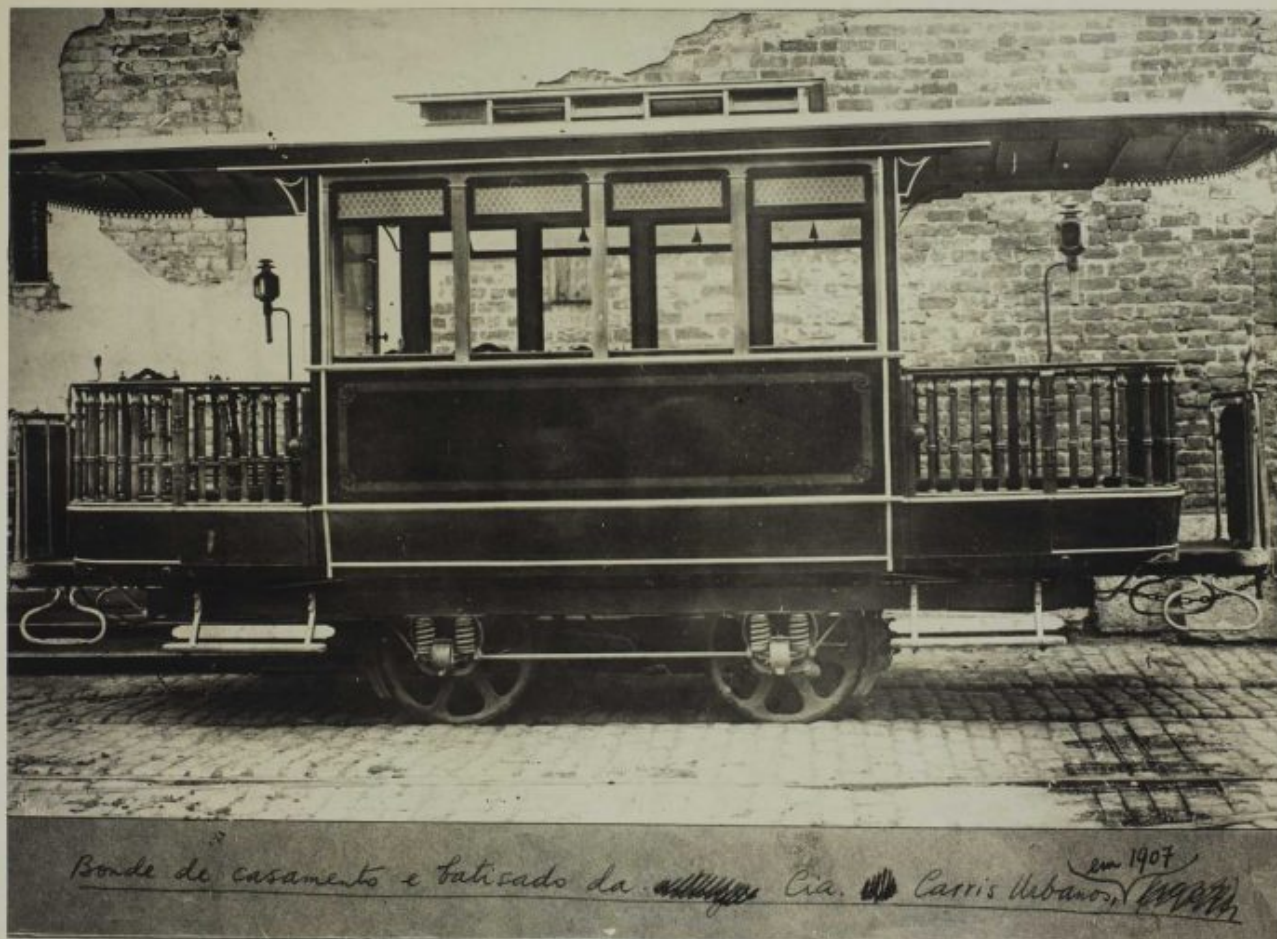
Przeglądając archiwa starych zdjęć, łapiesz się na myśleniu, że chcesz napisać powieść science fiction. Ale czy to naprawdę science fiction?

Przyjemnie pracuje się z **cyfrowymi archiwami Brazylii**, gdzie cenzor nie był wystarczająco zmotywowany. Czasami znajdziesz tam przydatne rzeczy. Jeśli zdjęcia **Biblioteki Narodowej Nowej Zelandii** pokazują ścięte dachy, co widać na wszystkich zdjęciach nawet gołym okiem,



brazylijskie archiwum ma na co popatrzeć. Ale nie odchodźmy od tematu i poczytajmy trochę science fiction.

Kiedyś były kraje, w których takie tramwaje można było znaleźć (patrz zdjęcie główne). Wyglądają jak zwykłe tramwaje, ale bez pantografu i przewodów. Pisałem już o tych tramwajach w różnych krajach.







Na tych tramwajach była kłótnia i byłem przekonany, że nie ma cudów co do ich funkcjonalności, energia elektryczna była przekazywana szynami. Ale ci czytelnicy, którzy znają się na inżynierii, przyjęliby to ze sceptycyzmem. Oczywiście jest, że przesyłanie w ten sposób prądu elektrycznego powodowałoby duże straty energii. Tramwaje również przestawały działać za każdym razem, gdy zaczynało padać. Ale tramwaje pracowały regularnie, a nie tylko raz podczas jazdy próbnej.



Jeśli przyjrzesz się uważnie, nie zobaczysz żadnych przewodów przyczepionych do tramwaju, a jego ładunek jest znaczny. Co więcej, wnętrza takich tramwajów są dość zaskakujące.

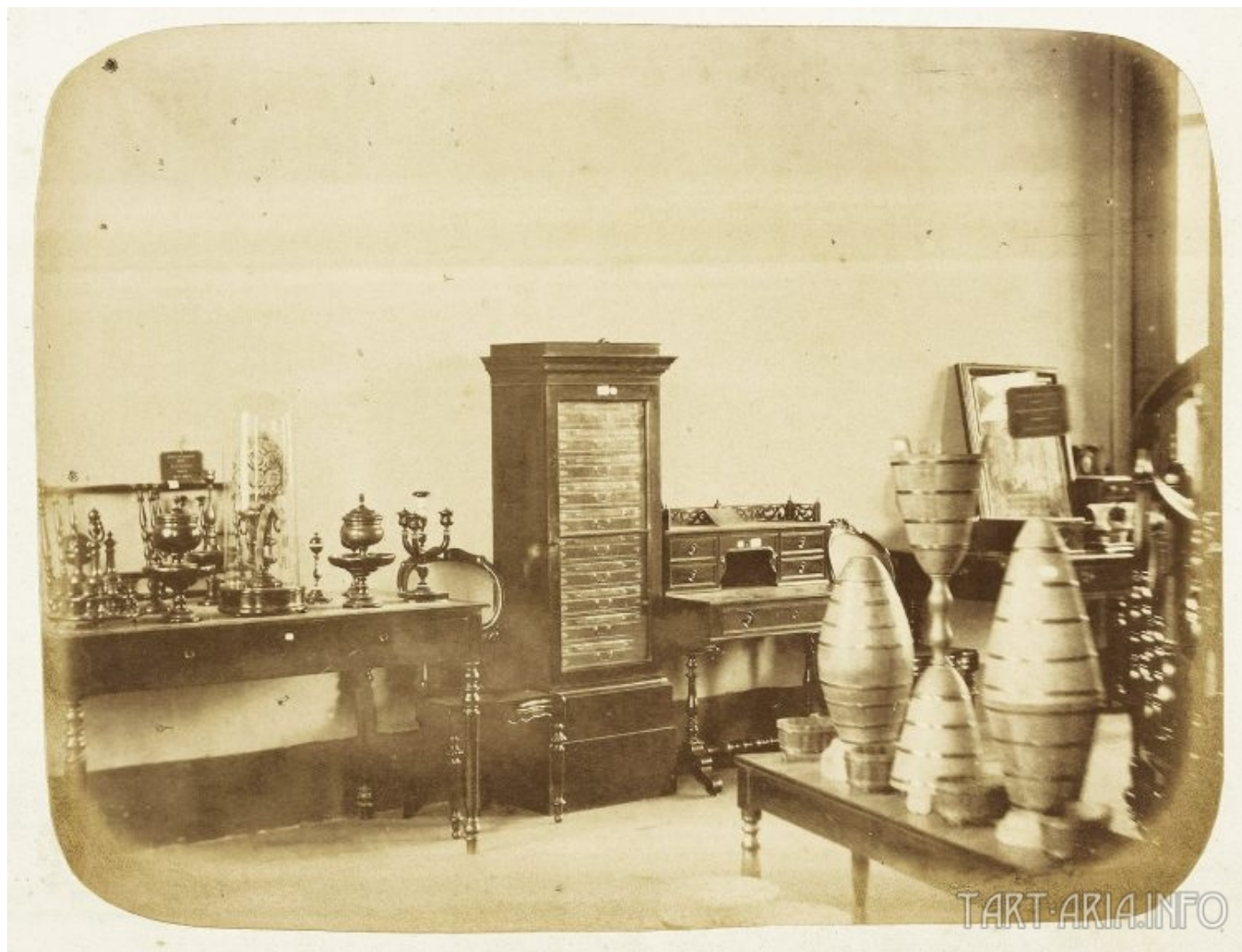


Okazuje się, że kiedyś były luksusowe tramwaje. Trudno sobie wyobrazić coś podobnego gdzieś w naszym kraju. Niemniej jednak istniały i to zaledwie około sto lat temu. Szczególnie przyciąga mnie kopuła na suficie. Co w tym jest? Jeśli oświetlenie już tam jest,

prawdopodobnie jest coś jeszcze. Czy mogą być głośniki? Chyba nie, jak na tamte czasy zbyt odważne. Ale sądząc po materiałach archiwalnych z tamtych lat, niewiele wiemy o tamtych czasach, więc niczego nie można wykluczyć. Na przykład takie ekspozycje (targi) odbywały się w tamtych czasach:



To tylko wystawa elektryczności w Paryżu (1881). Jeśli przyjrzyj się uważniej, zobaczysz, że cała hala jest wypełniona dziwnymi przedmiotami, z których większość nie przypomina znanych urządzeń generujących prąd. Ale z jakiegoś powodu istnieje wiele modeli kościelnych, tablic, patyków i innych obiektów, które mają mini-kopuły. O dziwo, wiele żarówek jest włączonych i świeci. Czy może być jakiś zewnętrzny kabel zasilający, czy to tylko baterie? Pewna fikcja spekulacyjna. Ale co, jeśli te mini kopuły jak na zdjęciu poniżej są źródłem energii?



W katalogu są skromnie nazywane produktami przemysłowymi. Podobno dobre produkty. Jedna z nich wygląda nawet jak menora i to chyba nie tylko ze względów estetycznych.



Zapewne zapalał się po umieszczeniu go na żyrandolu i posiadaniu w środku lampy o specjalnej konstrukcji. Można to też zrobić w nieco inny sposób.



TART-ARIA.INFO



Jeśli przyjrzesz się uważnie, bliźniacze lampy poruszają się w górę i w dół za pomocą zawieszek. Ale gdzie są przewody elektryczne lub rury gazowe (jeśli jest gaz)? Główny sekret działania lampy prawdopodobnie kręci się wokół przeciwwagi, a szczególnie tego, co znajduje się w jej wnętrzu. O ile wiem, nazywa się to tain (amalgamat cyny).

Takie przedmioty robiono kiedyś nie tylko do żyrandoli, oczywiście.



Podobno były masowo uformowane na słupach, dając naszym tramwajom siłę do poruszania się. Ale potem coś się stało i tramwaje zostały przestawione na inny rodzaj zasilania, jak już widzieliście na tym zdjęciu. Ale mini-kopuły jeszcze jakiś czas stały, prawdopodobnie ukryte w pobliskich domach, gdzie nadal można je było wykorzystać, a może ktoś po prostu zapomniał je zdemontować. Zdarza się. Skąd możemy być pewni czegoś, skoro nawet toalety publiczne wyglądały jak wyjęte z wystawy?



To rodzaj makiety katedry św. Piotra, ale w innym celu. Obramowanie dna kopuły również zostało wykonane nie bez powodu.



Jeśli potrafisz sobie wyobrazić, czym jest geometria fraktalna, możesz zobaczyć ją tutaj w czystej postaci. Cała ta granica nie jest tutaj dla piękna. Ten rodzaj dachu to nic innego jak zmodyfikowany model głowy kopuły cerkwi, gdzie na szczycie stoją dwie kule, metalowy materiał krokwi tworzy głowę, a głowica nad kulą od góry jest w naszym przypadku przesuwana w dół i rozproszone po obwodzie dachu. Wygląda bardzo kompetentnie z technicznego punktu widzenia, ale każda konserwacja na takiej wysokości byłaby skomplikowana. Ta sama zasada jest również stosowana w następujących strukturach:

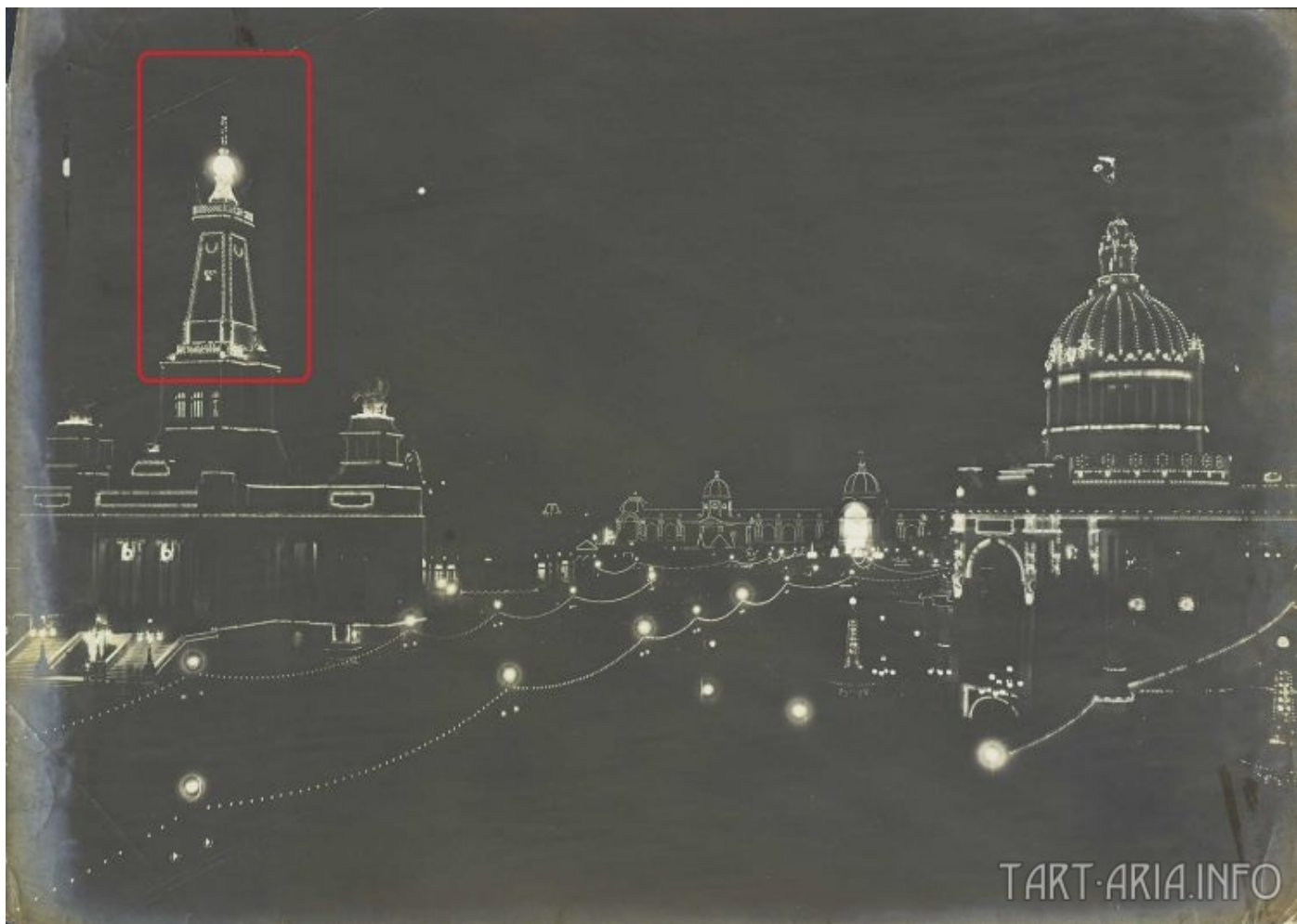


Takie fantastyczne kraje, w których nie było potrzeby wydobywania ropy i prowadzenia dla niej wojen, można było znaleźć na wszystkich kontynentach, na których istniała cywilizacja, dopóki wąski krąg ludzi nie wymyślił genialnego sposobu wzbogacania się. Ale to zupełnie inna historia.

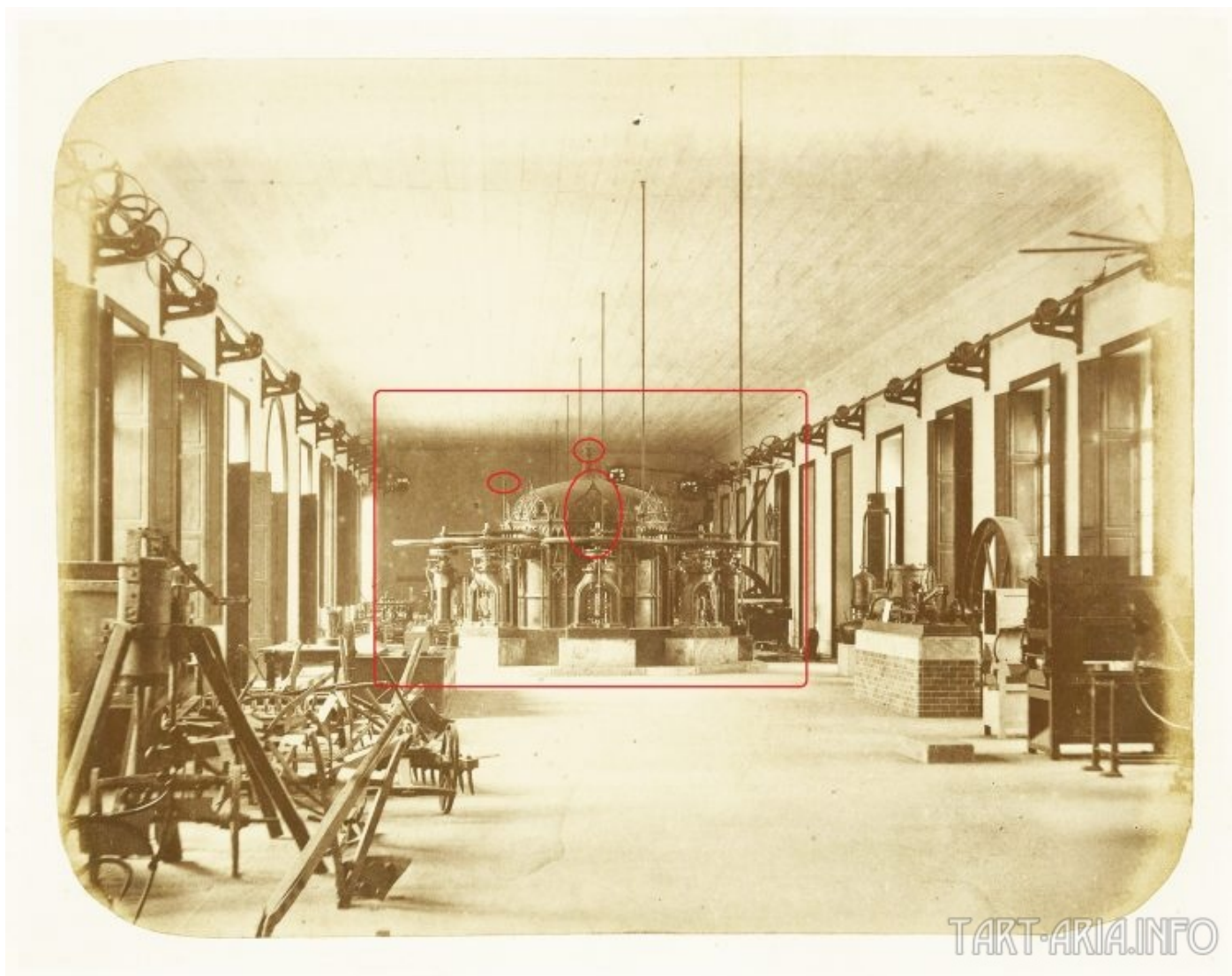
Ale skoro zaczęliśmy dyskutować o kopułach i kulach, powinniśmy spojrzeć na coś innego.



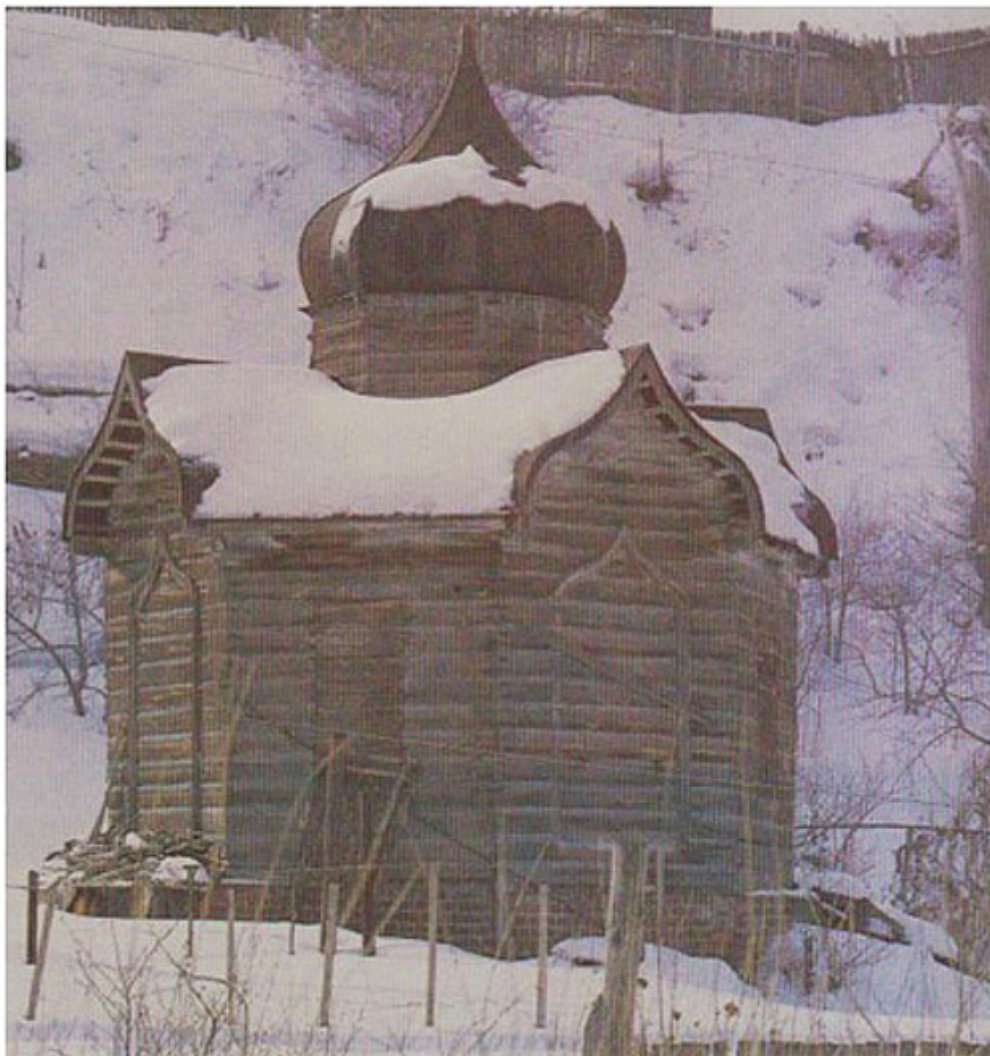




Czy ktoś widział kiedyś kule na szklanych kopułach? Prawdopodobnie nie. Nie da się też w ten sposób zaplać w lampy. Jak więc ta kula mogła świecić jak wielka żarówka? Co więcej, jasność kuli na pierwszym zdjęciu nawet płynnie spada, co jest sprzeczne z wszelkimi prawami fizycznymi. Znowu trochę science fiction. Ale to wszystko jest śmieciem w porównaniu z generatorem, który miałby wystarczająco dużo energii, aby jednocześnie zasilać wszystkie te iluminacje. Najprawdopodobniej, gdyby były lampy żarowe, moc byłaby znaczna. Wróćmy w myślach do obrazu z wystawy elektrycznej. Czy istniały generatory o wystarczającej mocy, które mogłyby zamienić energię elektryczną z atmosfery na energię użytkową, np. do pracy urządzeń mechanicznych?



Prawdopodobnie mógłby... um... Bez rur dochodzących i wychodzących, bez nanometrów. To nie jest zbiornik do warzenia piwa. Czy coś ci przypomina?



To kaplica z ujściem wody, położona w zwyczajnym mieście Imperium Rosyjskiego (oczywiście dawno nieistniejącego). Wewnątrz tej kaplicy znajdowała się pompa głębinowa, która dostarczała wodę do pierwszego poziomu budynku podnoszącego wodę. Ale najprawdopodobniej zawory silnika znajdowały się w środku. We wcześniejszej wersji zdjęcia widać te zawory, ale zamiast pompy przekładnia jest podłączona do zbiorczego systemu dystrybucji. Całkiem wyrafinowany system.

Эта статья также доступна на следующих языках:

Русский (rosyjski)

niemiecki (niemiecki)

Čeština (czeski)

Português (portugalski (Brazylia))